



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(895)

129. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 12 września 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uznania św. o. Rafała Józefa Kalinowskiego za wzór patrioty, oficera, inżyniera, wychowawcy i kapłana – zakonnika (druk nr 505).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 22)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janusz Gałkowski)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Witam w szczególności ojca Mariana Stankiewicza – ojca prowincjała z Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych.

Witam pana senatora Biele, który jest sprawozdawcą projektu uchwały. Witam państwa senatorów, panie z Biura Legislacyjnego i z obsługi sekretariatu.

Proszę państwa, zgodnie z porządkiem obrad zajmiemy się dzisiaj pierwszym czytaniem projektu uchwały Senatu w sprawie uznania świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego za wzór patrioty, oficera, inżyniera, wychowawcy i kapłana. Druk senacki nr 505.

I od razu oddaję głos przedstawicielowi wnioskodawców, panu senatorowi Bieli. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt w imieniu senatorów wnioskodawców przedstawić uzasadnienie projektu, o którym pan przewodniczący przed chwilą wspomniał, zawartego w druku nr 505.

Istnieje psychologiczna i socjologiczna – a więc zarówno w skali indywidualnej, jak i społecznej – potrzeba pokazania wzorów naszemu polskiemu społeczeństwu. Społeczeństwu wychodzącemu z odmetów transformacji ustrojowej potrzebne są żywe wzorce Polaków, dające światło w mrokach tej transformacji i będące drogowskazami na skrzyżowaniach trudnych dróg wychodzenia z systemu totalitarnego, a szczególnie potrzebne do rezygnowania z mentalności tego systemu, z mentalności dbania tylko o siebie, o swój własny interes.

W tym roku, w lutym, Senat Rzeczypospolitej Polskiej po raz pierwszy wydał uchwałę o uznaniu osoby ojca Mariana Żelazka za wzór Polaka przełamującego bariery między ludźmi w duchu ekumenizmu i uniwersalizmu chrześcijańskiego.

Nasz polski naród ma w swej najnowszej i dawniejszej historii ludzi, których można i trzeba pokazywać innym jako wzory do naśladowania. W tym roku okazją do pokazania naszemu narodowi takiego wzoru jest setna rocznica śmierci świętego Rafała Józefa Kalinowskiego z zakonu karmelitów bosych. Zakon ten, jak wiele innych zakonów, wpisał się w historię Polski, dając przykład głębokiego patriotyzmu poprzez

działalność swoich członków. Zanim jednak Rafał Kalinowski został karmelitą, dał się poznać jako kompetentny i twórczy inżynier w budowaniu tras komunikacyjnych, dróg, mostów i szlaków kolejowych.

Teraz także potrzebne nam są drogi, autostrady. Mamy bardzo wielkie opóźnienia w stosunku do krajów zachodnich. Opóźnienia te szacuje się na mniej więcej pięćdziesiąt lat, więc przydałby się wzór takiego budowniczego dróg, jakim był Rafał Kalinowski. Potrzebne nam są trasy szybkiego ruchu, autostrady i dobrze jest mieć wzór inżyniera budownictwa dróg.

Ojciec Rafał Kalinowski odbył studia w wojskowej Mikołajewskiej Akademii Inżynierskiej w Petersburgu. Ukończył ją z tytułem inżyniera i stopniem porucznika. Zaraz po ukończeniu studiów ze względu na swoje uzdolnienia w zakresie nauk ścisłych został zatrudniony na tejże uczelni jako adiunkt matematyki i uczył matematyki. Następnie podjął pracę – z przydziału oczywiście, gdyż był wojskowym i podlegał rygorowi wojskowemu – jako oficer inżynier przy budowie linii kolejowej Odessa – Kursk. Później został przeniesiony do Brześcia, gdzie jako kapitan sztabowy pracował przy rozbudowie twierdzy. Tam szczególną troską otaczał młodzież wojskową jako jej oficer. Ustanowił też pewne wzorce, jeśli chodzi o traktowanie więźniów, i pokazał je swoim młodym podopiecznym.

W maju 1863 r. lojalnie poprosił o zwolnienie z carskiej armii i takie zwolnienie otrzymał. I tu już w historii jego życia zawodowego rozpoczął się motyw patriotyczny. W czerwcu 1863 r. Rafał Kalinowski przystąpił do powstania styczniowego. Ze względu na jego kompetencje od razu powierzono mu funkcję naczelnika wojny na Litwie, może więc być uznany również za wzór oficera. W naszym projekcie stawiany jest za wzór wychowawcy, ponieważ jako oficer wychowywał młodzież, okazując szacunek wobec młodszych wojskowych oraz wobec oficerów w twierdzy brzeskiej. Również po powrocie z katorgi zesłańczej, z której wracał w glorii bohatera narodowego, zasłynął jako znakomity wychowawca. Przywódca polskiej emigracji Władysław Czartoryski poprosił go o podjęcie się roli wychowawcy syna, księcia Augusta Czartoryskiego. Wiemy, że zwieńczeniem tego wychowania było wstąpienie Augusta Czartoryskiego do zakonu salezjanów – Rafał Kalinowski wcale nie zabiegał o to, żeby go koniecznie przeciągnąć na stronę karmelitów, wychowywał go do wolności, do podejmowania swoich własnych, samodzielnych decyzji. August Czartoryski został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego.

Rafał Kalinowski formował ludzi poprzez kontakty z nimi, dzięki czemu poszerzało się spectrum ich wartości. Docierał do różnych grup społecznych, nie tylko do arystokracji, lecz także do osób z innych warstw społecznych. Dał się również poznać jako znakomity wychowawca młodzieży zakonnej, już po wstąpieniu do karmelitów, jest więc też wzorem zakonnika – wychowawcy. A przecież wzory wychowawców tak bardzo dzisiaj są potrzebne naszym nauczycielom, którzy uczą młodych zawodu i postaw patriotycznych. Ojciec Rafał Kalinowski nie ograniczał się do głoszenia wartości patriotycznych – on je potwierdzał swoimi decyzjami i postawą życiową.

Za swoją działalność Rafał Kalinowski został skazany na śmierć. Na szczęście tę karę zamieniono mu na dziesięć lat katorgi, z której powrócił jeszcze bardziej zahartowany w patriotyzmie.

I wreszcie, Rafał Kalinowski jako wzór kapłana – zakonnika. Po raz pierwszy w historii podejmujemy jako Senat uchwałę, która mówi o wzorze kapłana i zakonnika.

Zastanawiałem się, czy Senat w ogóle powinien to robić. Uznałem jednak, że gdybyśmy nie zapisali tego w tytule naszej uchwały, byłoby to zubożenie tej sylwetki. Dlatego że Rafał Kalinowski pod koniec życia został karmelitą, kapłanem – zakonnikiem, i odegrał bardzo istotną rolę w dziejach tego zakonu. A więcej mógłby opowiedzieć o tym nasz gość, ojciec Marian Stankiewicz. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję serdecznie.

Ja pozwolę sobie jeszcze odczytać państwu tekst autopoprawki, która wpłynęła. W druku nr 505 jest bowiem tylko tekst pierwotny.

Jak rozumiem, wpłynęła pisemna autopoprawka, tak, Panie Senatorze?

(Senator Adam Biela: Tak jest.)

Autopoprawka pana senatora Bieli, która w zasadzie nie zmienia treści merytorycznej uchwały, ale troszkę jakby literacko wygładza ten tekst...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Senator Aleksander Bentkowski: Zdecydowanie poprawionym...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego chciałbym to odczytać właśnie teraz, po tym szczegółowym uzasadnieniu, przedstawionym zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej, bardzo ładnie zaprezentowane przez pana senatora Bielę. Za chwilę pozwolę sobie oddać głos ojcu prowincjałowi, a później będę miał jeszcze prośbę o zaakceptowanie dwóch poprawek w uzasadnieniu, które to ja z kolei bym zaproponował. Są to takie drobne zmiany.

Odczytam państwu projekt autopoprawki senatora Bieli, żebyśmy go mieli również w protokole.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uznania świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego za wzór patrioty, oficera, inżyniera, wychowawcy i kapłana – zakonnika.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w stulecie śmierci świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego pragnie uhonorować go, uznając za godny naśladowania wzór Polaka bez reszty oddanego sprawom Ojczyzny, budującego fundamenty narodu w oparciu o jego moralną przemianę, poszukującego jedności społecznej.

Wielki szacunek i uznanie budzą jego niezwykle zaangażowanie w losy Ojczyzny, zwłaszcza w zmaganie o niepodległość podczas powstania styczniowego 1863 r. na terenie Litwy, oraz jego charyzmat inżynierii ducha, któremu dał wyraz nie tylko dosłownie wytyczając drogi i mosty na Ukrainie, ale również metaforycznie szukając dróg prowadzących do jedności społeczeństwa i Kościoła, a także wpisując się w wielką emigrację Zachodu i Golgotę Wschodu.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie zwrócić uwagę na moralną postawę świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego, na jego wierność wartościom w każdych warunkach oraz oddanie Ojczyźnie, która według jego własnych słów „nie krwi, ale potu potrzebuje”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z apelem do wszystkich środowisk, zwłaszcza związanych z zachowywaniem kultury narodowej, do kręgów wojskowych oraz wychowawczo-oświatowych o życzliwe upowszechnianie i popularyzowanie postaci świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego, patrona Sybiraków, wojskowych,

szkół i stowarzyszeń, którego tak wysoko cenił nasz wspaniały rodak, Ojciec Święty Jan Paweł II.

Uchwała podlega ogłoszeniu w dzienniku urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

To jest cały tekst autopoprawki, która jako tekst jednolity została złożona na piśmie przez pana senatora Biele.

Bardzo proszę teraz ojca prowincjała o kilka słów w tej sprawie.

Bardzo proszę.

**Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
Marian Stankiewicz:**

Dziękuję serdecznie za możliwość przedstawienia naszego stanowiska. Ale przede wszystkim chciałbym podziękować w ogóle za podjęcie tego naszego projektu, wysłuchanie prośby skierowanej do Senatu Rzeczypospolitej.

Wydało nam się rzeczą ważną, aby w stulecie śmierci świętego Rafała Kalinowskiego jego postać nieco bardziej upowszechnić. Jest ona już dosyć znana, została spopularyzowana wysiłkiem nie tylko naszym, ale i bardzo wielu środowisk w Polsce, które wzięły go sobie za patrona. Zdaje się, że tu zostały wymienione jeszcze nie wszystkie społeczności, którym święty Rafał patronuje – myślę o kolejarzach, uznających go za swego patrona, a także żołnierzach. Tak więc święty Rafał czczony jest u nas przez wiele środowisk. Jest też patronem środowisk wychowawczych, w naturalny sposób, został wychowawcą jeszcze jako człowiek świecki. Ja może w niektórych punktach trochę uzupełnię wypowiedź pana senatora Adama Bieli.

Otóż ważna jest motywacja, jaką miał święty Rafał, jeśli chodzi o wychowywanie młodzieży. To były czasy powstania i tuż po powstaniu, czas zesłania. Całe rodziny z konieczności wędrowały na Wschód. Czasami były one rozdzielane, wiele dzieci traciło swoich rodziców, wiele było pozbawionych dobrego wpływu czy właściwego przykładu. I takich środowisk święty Rafał dostrzegał bardzo wiele we wszystkich miejscach, w których przebywał. Jego naturalnym odruchem patriotycznym było przeciwdziałanie temu, aby te dzieci pozostały zupełnie zagubione, pozbawione możliwości integracji czy łączności z narodem. Będąc daleko, wiele tysięcy kilometrów poza Europą, kształtował w nich to poczucie łączności z narodem i jednocześnie oczywiście przywiązanie do pewnych wartości uniwersalnych. Budował mosty pomiędzy kulturami, narodami, także wschodnimi, nawet z tymi, przez które oni byli wówczas prześladowani. I dzięki temu święty Rafał miał bardzo wielu przyjaciół wśród Rosjan, również tych, którzy bezpośrednio nadzorowali odbywanie przez niego kary. Nawet z nimi zdołał się zaprzyjaźnić i miał na nich dobry wpływ, czasem niektórych z nich po prostu wychowywał, ich samych oraz ich krewnych. To umiłowanie młodzieży, nawet tej zaniedbanej młodzieży, stanowiło główny motyw działania świętego. Kierując się tylko i wyłącznie pragnieniem dobra dla tych dzieci, święty Rafał Kalinowski zakładał szkoły w Usolu Syberyjskim czy w Irkucku właśnie dlatego, by móc zapewnić edukację, start życiowy, budować, jak mówiłem, mosty między zwaśnionymi narodami i tymi, którzy się tam znaleźli często wbrew własnej woli.

Kolejną istotną płaszczyzną tej inżynierii ducha jest wpływ na postawy moralne. Święty Rafał podjął ogromny wysiłek formowania ludzkiej moralności, był więc autorytetem nie tylko w dziedzinie edukacji, ale przede wszystkim autorytetem moralnym.

Tak że nawet zesłańcy w zanoszonych przez siebie modlitwach do Boga – w tęsknocie za powrotem z tej odległej krainy i w nadziei na skuteczność niejako swoich modlitw – dołączali prośbę: przez wstawiennictwo Józefa Kalinowskiego wysłuchaj nas, Boże! Można powiedzieć, że był autorytetem duchowym, świętym już za życia. Jego świętości doświadczamy nawet dzisiaj w Usolu Syberyjskim, gdzie założyliśmy nową placówkę misyjną. Powróciliśmy tam przed kilkanaście laty i spostrzegaliśmy, iż pomimo tego, że od czasu jego wyjazdu przeminęło już kilka pokoleń, duch jego nauczania pozostał jeszcze w ludziach i do dzisiaj jest żywy. I tak jak my się nieraz powołujemy na swoich przodków z zamierzonych czasów, żeby uhonorować czy uwydatnić wartość naszej rodziny, tak i ci zesłańcy, a właściwie potomkowie zesłańców, z dumą mówią: mieliśmy tu kiedyś pośród nas świętego człowieka. Może to nie jest zasługa wyłącznie jego religijności, ale w ogóle całej postawy. Religijność jest zawsze elementem dosyć ulotnym. Coś, co najbardziej imponuje, to właśnie ta czytelność, wyrazistość postaci.

Po powrocie, jak widać – nie bez powodu, został zauważony przez rody Czartoryskich i Lubomirskich, którzy także prosili go o zajęcie się wychowaniem swoich dwóch synów. Święty Rafał z uwagi na pewne uwarunkowania przyjął ofertę Czartoryskich. Udał się do Europy Zachodniej, gdzie również poprzez swą działalność bardzo dobrze się wpisał w taki dialog międzykulturowy. I od tej strony warto by też pokazać świętego Rafała – tak jak my go widzimy – jako łącznika międzykulturowego. W dobie budowania jedności narodów Europy jest to postać bardzo uniwersalna.

Chciałbym też powiedzieć, że tak staramy się go ukazać w tych uroczystościach, które teraz organizujemy, no, niektóre już się odbyły, na przykład w Paryżu, w Győr na Węgrzech, w Linzu i Grazu w Austrii, ale w Polsce jeszcze wszystko przed nami – uroczystości są przewidziane w listopadzie, podobnie jak w Usolu Syberyjskim. Tak że można powiedzieć, że Święty Rafał jest bardzo mocno, wyraziście obecny w tych wszystkich krajach. Również na naszym forum zakonnym wchodzimy w dialog z różnymi środowiskami, przygotowujemy między innymi naukowe sympozja w Krakowie, w Lublinie, w Poznaniu.

Nie chciałbym zabierać więcej czasu. Gdyby były jakieś pytania, to chętnie jeszcze coś dopowiem. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie otworzyć dyskusję w związku z tą uchwałą. Jeżeli będą zgłoszenia panów senatorów, to bardzo proszę. Ale na razie nie widzę chętnych.

Wobec tego poproszę państwa o pochylenie się nad uzasadnieniem. Na stronie pierwszej uzasadnienia, przed słowem „inżynier” – to jest druk nr 505 – jest taki zapis: Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 r. w Wilnie. Ojciec jego Andrzej, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, przez całe życie zajmował się kształceniem i wychowaniem młodzieży. Matka, Józefa z Połońskich, zmarła kilka dni po urodzeniu drugiego syna, który na chrzcie otrzymał imię Józef.

Ten zapis w pierwszej chwili zasugerował mi, że matka zmarła po urodzeniu drugiego syna, czyli jego brata, a zmarła po urodzeniu Józefa. W związku z tym proponuję umieścić następujący zapis w tym uzasadnieniu, po zdaniu zaczynającym się od słów „Józef Kalinowski”, aż do wyrazu „wychowaniem”: Matka, Józefa z Połońskich, kilka dni po urodzeniu syna zmarła. I dodanie drugiego zdania: duży wpływ na życie Józefa

Kalinowskiego miała następna żona Andrzeja – Zofia z Puttkamerów, osoba o głębokim życiu religijnym i wielkiej wrażliwości na potrzeby innych. To zdanie zaczerpnąłem z dalszej części uzasadnienia, z kalendarium życia ojca Rafała, bo sam bym pewnie tego tak łatwo nie odnalazł. Wydaje mi się, że to jest znacznie lepsze miejsce, choć w kalendarium też możemy to zostawić. Ale ponieważ ten wpływ matki na kształtowanie się duchowości ojca Rafała, to znaczy macochy, drugiej żony Andrzeja, wydaje mi się dość istotny, to myślę, że w tej części biograficznej też powinno być coś na temat.

I druga uwaga. Ona dotyczy drugiego zdania w podtytule „Powstaniec” w tym uzasadnieniu. Tam jest po prostu literówka. Powinno być: pod wpływem namów naczelnika wydziału... itd. Wydaje mi się, że lepsze byłoby sformułowanie: za namową, albo: pod wpływem namowy. Proponuję: za namową naczelnika wydziału... itd. Jakkolwiek to „pod wpływem namów” sugeruje jakąś wielokrotność zdarzeń mających na celu namawianie przez Józefa Gałęzowskiego wówczas jeszcze Józefa Kalinowskiego do objęcia tej funkcji, wydaje mi się jednak, że wyrażenie: za namową naczelnika wydziału wojny, wypadnie korzystniej.

To takie zmiany proponowałbym wprowadzić do uzasadnienia. Oczywiście nie będziemy nad tym głosowali. Proponuję, żeby to przyjął pan senator Biela jako autopoprawkę do uzasadnienia.

Pan senator Biela się z tym zgadza? Tak.

My, co prawda, zajmujemy się treścią uchwały, a nie uzasadnienia, ale skoro sprawozdawca będzie przedstawiał również treść uzasadnienia, to byłoby dobrze, gdyby senatorowie otrzymali na posiedzeniu plenarnym tekst możliwie najlepszy, chociaż doskonałego i tak nigdy nie stworzymy.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Jeśli nie, to dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Najpierw zagłosujemy nad autopoprawką pana senatora Bieli, odczytaną przeze mnie w dniu dzisiejszym jako tekst jednolity.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (3)

Kto jest przeciwny? (0)

Nikt się nie wstrzymał od głosu.

Zatem jednogłośnie za.

Pozostaje jeszcze...

(*Senator Aleksander Bentkowski*: Przepraszam, Panie Przewodniczący, mam pytanie.)

Tak.

Senator Aleksander Bentkowski:

Przepraszam za moją ignorancję, ale chciałbym to wiedzieć. Po nazwisku świętego ojca Rafała są trzy litery: OCD. Co to za skrót?

Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Marian Stankiewicz:

Jest to łaciński skrót utworzony od pełnej nazwy naszego zakonu.

(*Senator Aleksander Bentkowski*: To może trzeba napisać pełną nazwę?)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Ale to są skróty stosowane przez każdy zakon. Zawsze przy nazwisku ojca zakonnego – czy to jezuita, czy benedyktyna, czy karmelity, czy ojca Kalinowskiego, czy ojca Leona Knabita, czy kogoś innego – używa się takiego właśnie trzyliterowego skrótu.

Ja bym może jeszcze prosił o podanie łacińskiego brzmienia nazwy.

Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Marian Stankiewicz:

Ordo – czyli zakon – Carmelitarum Discalceatorum. Dokładne tłumaczenie: Zakon Karmelitów Bosych.

(Przewodniczący Janusz Gałkowski: Zakon Karmelitów Bosych.)

(Senator Aleksander Bentkowski: A nie można napisać po łacinie?)

Można w nawiasie podać pełną nazwę.

(Senator Aleksander Bentkowski: To może po polsku?)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Wydaje mi się, że w samej treści uzasadnienia uchwały możemy ewentualnie ten skrót rozwinąć. Ale podawanie pełnej nazwy w tekstach oficjalnych nie wydaje mi się zabiegiem właściwym.

(Senator Stanisław Piotrowicz: A jak to będzie odczytane? Bo uchwała zostanie odczytana, więc pytam: jak to będzie brzmiało przy odczytywaniu?)

Jeżeli się dobrze orientuję, nie wiem, jak ojciec prowincjał się na to zapatruje...

(Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Marian Stankiewicz: Czy mogę coś zaproponować w tej sprawie?)

Bardzo proszę.

Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych Marian Stankiewicz:

Chciałbym zaproponować, aby istotnie zastąpić ten skrót i w jego miejsce, po prostu po przecinku, dać zapis: kapłan zakonu karmelitów bosych.

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...Ojca Rafała, kapłana zakonu karmelitów bosych...

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

To proszę jeszcze o wypowiedź przedstawiciela wnioskodawców.

Ja ze swojej strony mogę powiedzieć tylko tyle, że kiedy mówi się o ojcach zakonnych, wskazując, jakiego zakonu są ojcami czy też braćmi, te skróty są powszechnie stosowane, przynajmniej w Kościele katolickim, w tekstach teologicznych czy związanych z teologią, z tekstami biblijnymi. One oczywiście nie są aż tak powszechnie znane, ale pozostawiam to już państwu do decyzji.

Miałbym jeszcze tylko jedno pytanie: czy podczas odczytywaniu tekstu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja za chwilę oddam głos panu senatorowi Bieli, ale jeszcze jedno pytanie mam do ojca prowincjała. Czy jak się odczytuje taki tekst... Bo ja zazwyczaj odczytując te teksty mam podobny dylemat, na przykład, jak była odczytywana uchwała dotycząca ojca Mariana Żelazka. Ale ja tego skrótu po prostu nie odczytuję, czytam tylko: świętego ojca Rafała Józefa Kalinowskiego, podobnie jak: ojca Mariana Żelazka. A samego skrótu OCD, czy innego, wówczas to był skrót...

(Senator Adam Biela: SVD.)

...SVD, zwyczajnie nie odczytywałem.

Ale chciałbym zapytać, czy powinno się odczytywać ten skrót podczas czytania na głos?

**Przełożony Prowincjalny Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
Marian Stankiewicz:**

Ten skrót można śmiało pominąć.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Podczas czytania. A w tekście?

Bardzo proszę, pan senator Biela się zgłaszał.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wydaje mi się, że można znaleźć jakieś kompromisowe rozwiązanie. W przypadku uchwały dotyczącej ojca Mariana Żelazka też mieliśmy taki skrót, i tak dokładnie zapisany. Wobec tego i w tej sytuacji proponowałbym zostawić, jak jest, a w nawiasie ewentualnie dopisać, że chodzi o zakon karmelitów bosych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Aleksander Bentkowski: O kapłana z zakonu karmelitów bosych.)

Tak.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Rozumiem, że do tekstu jednolitego po słowach „ojca Rafała Józefa Kalinowskiego OCD” dodamy w nawiasie: „kapłana zakonu karmelitów”.

A właśnie, „kapłana z zakonu” czy „kapłana zakonu”?

(Senator Adam Biela: „Zakonu”, tylko „zakonu”.)

„Kapłana zakonu karmelitów bosych”.

(Senator Adam Biela: Tak.)

Zamykamy nawias, i dalej: „pragnie uhonorować go” itd. I dalszą część projektu już zostawiamy. No to mamy już tę autopoprawkę.

Wobec tego musimy nad tym zagłosować jak nad nową autopoprawką. Jak rozumiem, jest to autopoprawka przyjęta na wniosek pana senatora Bentkowskiego, tak?

W takim razie głosujemy.

Kto jest za przyjęciem takiego tekstu jednolitego uzupełnionego o ten zapis? (3)

Również 3 głosy za.

W związku z tym, że przedstawicielem wnioskodawców jest pan senator Biela, musimy wyznaczyć spośród senatorów będących członkami Komisji Ustawodawczej senatora sprawozdawcę.

Czy któryś z panów senatorów się zgłasza?

(*Senator Aleksander Bentkowski*: A może pan przewodniczący?)

Ja bardzo chętnie, jeżeli nie ma...

Senator Adam Biela:

Ja też chciałbym zaproponować pana przewodniczącego, jako że jest też na liście osób, które podpisały wniosek.

Przewodniczący Janusz Gałkowski:

Dziękuję bardzo. Z przyjemnością przyjmuję ten zaszczyt i bardzo proszę o wpisanie mnie jako senatora sprawozdawcę projektu uchwały.

Porządek posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję wszystkim państwu za obecność i aktywny udział.

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 53)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851